

VII kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **KOMISJI ROLNICTWA I ROZWOJU WSI**
(NR 109)
z dnia 23 maja 2013 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 109)

23 maja 2013 r.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi, obradująca pod przewodnictwem posła **Artura Dunina (PO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

- informację **Ministrów: Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Skarbu Państwa o prywatyzacji w przemyśle rolno-spożywczym i w rolnictwie;**
- informację **Ministra Skarbu Państwa o aktualnym stanie prywatyzacji Przedsiębiorstwa Przemysłu Ziemniaczanego „Trzemeszno” Sp. z o.o.;**
- informację o stanie prywatyzacji **Krajowej Spółki Cukrowej S.A.;**
- informację o stanie prywatyzacji **Wielkopolskiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Ziemniaczanego S.A. w Luboniu.**

W posiedzeniu udział wzięli: **Tadeusz Nalewajk** podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Tomasz Lenkiewicz** podsekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa wraz ze współpracownikami, **Grzegorz Młynarczyk** dyrektor Zespołu Nadzoru Właścicielskiego Agencji Nieruchomości Rolnych, **Marek Dereziński** prezes Zarządu Krajowej Spółki Cukrowej S.A. wraz ze współpracownikami, **Krzysztof Homenda** członek Zarządu, dyrektor finansowy PEPEES S.A. wraz ze współpracownikami, **Witold Choiński** prezes Związku Polskie Mięso, **Roman Lewandowski** prezes Zarządu Stowarzyszenia Producentów Ziemniaka Przemysłowego „Trzemeszno”, **Sylwester Nowicki** zastępca przewodniczącego NSZZ „Solidarność” Przedsiębiorstwa Przemysłu Ziemniaczanego „Trzemeszno”, **Andrzej Kurek** przewodniczący NSZZ Pracowników PPZ „Trzemeszno”, **Józef Paweła** członek Rady Związków Plantatorów Buraka Cukrowego przy KSC S.A., wiceprezes Okręgowego Związku Plantatorów Buraka Cukrowego w Bydgoszczy, **Mariusz Gołębiowski** zastępca przewodniczącego Związku Zawodowego Rolników „Ojczyzna”, **Władysław Huszcza** ekspert ZZR „Ojczyzna”, **Gabriel Janowski** przewodniczący Przymierza dla Polski, **Barbara Jaworska** kierownik Biura Federacji Związków Pracodawców-Dzierżawców i Właścicieli Rolnych oraz **Michał Cieślak** starszy specjalista w Biurze Krajowej Rady Izb Rolniczych.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Agnieszka Jasińska** i **Ewa Karpińska-Brzost** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Szanowni państwo, witam serdecznie na kolejnym posiedzeniu Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Witam zaproszonych gości.

Porządek tego posiedzenia jest następujący. Informacja Ministrów: Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Skarbu Państwa o prywatyzacji w przemyśle rolno-spożywczym i w rolnictwie. Drugi punkt – informacja Ministra Skarbu Państwa o aktualnym stanie prywatyzacji Przedsiębiorstwa Przemysłu Ziemniaczanego „Trzemeszno” Sp. z o.o.

Jeżeli państwo pozwolicie, to mam wniosek z posiedzenia prezydium o rozszerzenie dzisiejszego porządku obrad o dwie informacje: informację o aktualnym stanie prywatyzacji Krajowej Spółki Cukrowej S.A. z siedzibą w Toruniu, jak również informację o prywatyzacji Wielkopolskiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Ziemniaczanego S.A. z siedzibą w Luboniu.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, to rozumiem, że dzisiejszy porządek obrad uznają za rozszerzony. Sprzeciwu nie słyszę.

W takim razie przystępujemy realizacji porządku obrad. Myślę, że jeżeli państwo pozwolicie, to zaproponuję, by po oddaniu głosu ministrom ująć temat w całości – tak, żeby ministrowie wypowiedzieli się w całości odnośnie do wszystkich tematów. Będzie dla nas z pożytkiem, że będziemy rozmawiać o wszystkim od razu i wysłuchamy łącznie wszystkich informacji. Będzie to lepsze niż wysłuchiwanie poszczególnych informacji częściowo.

Oddaję głos panu ministrowi. Bardzo proszę, przystępujemy do realizacji porządku obrad.

Tak, pan minister rolnictwa – bardzo proszę. Potem pan minister Skarbu Państwa. Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Zgodnie z punktem obrad dzisiejszego spotkania Komisji rolnictwa, chciałbym przedstawić informację, którą państwo otrzymaliście również pisemnie – odnośnie do prywatyzacji sektora rolno-spożywczego, będącego w jurysdykcji ministra rolnictwa i rozwoju wsi.

Na dzień dzisiejszy naszemu resortowi podlega 46 tzw. spółek strategicznych, które są wymienione w rozporządzeniu ministra rolnictwa. Jest to 8 spółek hodowli roślin i 38 spółek hodowli zwierząt. Oczywiście, jeszcze spółki, jeżeli chodzi o zwierzęta, są podzielone na spółki gospodarskie, hodowli koni oraz stada ogierów. Cały czas są monitorowane i podejmowane sprawy w kontekście znaczenia tych spółek dla sektora rolnictwa w Polsce. Oczywiście, te prawa – z udziałów resortu w spółkach – sprawuje w imieniu ministra rolnictwa Agencja Nieruchomości Rolnych.

W tamtym roku był przez ministra powołany zespół przy udziale świata nauki i przedstawicieli tychże spółek. Konkluzja z raportu zespołu jest taka, że na dzień dzisiejszy minister rolnictwa i rozwoju wsi nie widzi potrzeby podejmowania działań w zakresie przekształceń własnościowych podmiotów, będących w jurysdykcji ministra rolnictwa.

Powołaliśmy również zespół roboczy w kontekście analizy hodowli z udziałem instytutów badawczych – bo od tamtego roku te instytucje nazywają się instytutami badawczymi – oraz w kontekście postępu hodowlanego i znaczenia spółek dla gospodarki. I tak na dzień dzisiejszy mamy instytuty. Główny instytut to jest Instytut Hodowli i Aklimatyzacji Roślin. Jest to instytut, który w swoim zakresie obowiązków powołuje, tworzy podmioty dla realizacji tychże zadań. I na dzień dzisiejszy też nie ma potrzeby – i nie widzimy uzasadnienia – dla prywatyzacji spółek, będących w jurysdykcji ANR. ANR spełnia w imieniu ministra rolnictwa prawa do udziałów czy akcji spółek, które są w obrębie instytutów badawczych.

Jeszcze jest jedna kwestia; było jedno pytanie i na to pytanie moja odpowiedź jest jednoznaczna. Były również pytania o prywatyzację Elewarru. Tu udziały, prawo nadzoru sprawuje Agencja Rynku Rolnego. Nasza odpowiedź jako resortu rolnictwa była taka, że nie przewidujemy prywatyzacji Elewarru. Za rok 2012 spółka ta przyniosła zysk ponad 3 mln zł – koło 4 mln zł. Nie pamiętam dokładnie – chyba 3,7 mln zł za rok 2012. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Dziękuję. Czy odnośnie do innych punktów dzisiejszego posiedzenia pan minister chciałby zabrać jeszcze głos? Odnośnie do spółek?

Podsekretarz stanu w MRiRW Tadeusz Nalewajk:

Panie przewodniczący, moje zdanie jest tu jedno – i jednoznaczne. Jeżeli chodzi o prywatyzację KSC czy „Trzemeszna”, to nasze zdanie – przy współpracy z ministrem Skarbu Państwa – jest od początku jednakowe. Plantatorzy i pracownicy – właściciele ewentualnych akcji – wezmą udział przy prywatyzacji tegoż sektora. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Bardzo serdecznie dziękuję, panie ministrze.

Bardzo proszę, oddaję panu głos.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Tomasz Lenkiewicz:

Panie przewodniczący, szanowni państwo. Jeżeli chodzi o informacje na temat prywatyzacji w przemyśle rolno-spożywczym i w rolnictwie, to będziemy dzisiaj mówili o Krajowej Spółce Cukrowej i o połączonym temacie przemysłu ziemniaczanego, w tym Przedsiębiorstwa Przemysłu Ziemniaczanego „Trzemeszno”. Będziemy mówili o SHiUZ-ach i rynkach rolnych.

Jeżeli chodzi o ten pierwszy temat, czyli temat KSC, to wszyscy państwo wiecie, jaka jest historia zamknięcia prywatyzacji w marcu 2012 r. i uruchomienia tej prywatyzacji w porozumieniu z plantatorami i pracownikami. Po drodze była wypracowana koncepcja, zakładająca dwuetapowość tego procesu. Pierwszy etap to umorzenie akcji. Drugi etap to prywatyzacja. Ale żeby przeprowadzić ten proces, musieliśmy również przyspieszyć prywatyzację – tak, aby ona zakończyła się fizycznie w I kwartale 2014 r. w sensie zapisów. Przepraszam – w sensie zapisów 31 grudnia 2013 r., a przeniesienia własności akcji – w I kwartale 2014 r. Musieliśmy zmienić rozporządzenie z 2004 r., mówiące o trybie i sposobie prywatyzacji.

W ślad za sierpniowym zatwierdzeniem przez kolegium Ministerstwa Skarbu Państwa takiej strategii prywatyzacji – tego pomysłu, który wypracowaliśmy wspólnie z plantatorami i pracownikami – podjęliśmy czynności właśnie w celu zmiany tego rozporządzenia. Natomiast w grudniu napotkaliśmy uwagi Rządowego Centrum Legislacji mówiące o tym, że to umorzenie, które chcieliśmy traktować jako jeden z etapów prywatyzacji, musi być umorzone i wykonane na warunkach ogólnych – zgodnie z Kodeksem Spółek Handlowych.

Następnie w toku uzgodnień międzyresortowych otrzymaliśmy parę uwag. Te uwagi – m.in. ministra finansów – to były uwagi czysto redakcyjne, nie odnoszące się jakby do samej idei prywatyzacji.

Natomiast w trakcie rozmów w konsultacjach z Komitetem Stałym Rady Ministrów otrzymaliśmy takie polecenie, żeby jeszcze raz przeanalizować sens prywatyzacji. Po pierwsze, ze względu na docierające do Kancelarii Prezesa Rady Ministrów petycje od plantatorów i pracowników, mówiące o zawyżonej wycenie – czyli 2,47 zł za akcję, bo taka była wycena pod umorzenie. Chciałbym przypomnieć, że prywatyzacja w roku wcześniejszym była na poziomie 1,60 zł za jedną akcję.

Drugim argumentem, który Komitet Stały RM podniósł – i który polecił nam ponownie rozważyć, jeżeli chodzi o uruchomienie prywatyzacji – to nieuregulowanie rynku cukru. Są i dyskusje, i dywagacje, czy po roku 2015 będzie kwotowanie cukru do roku 2017, czy do 2020 r. – bo stanowiska finalne nie są jeszcze wypracowane.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Szanowni państwo, bardzo proszę o spokój – żebyśmy potem nie powtarzali pytań do pana ministra. Bardzo proszę o zachowanie spokoju i umożliwienie wypowiedzi panu ministrowi. Dziękuję.

Podsekretarz stanu w MSP Tomasz Lenkiewicz:

Głównie w związku z tymi dwoma argumentami, a także w związku ze stwierdzeniami – padającymi nawet na posiedzeniu tej Komisji w trakcie ubiegłego roku – uznano, że najgorsze, co mogłoby być, to byłoby wrogie przejęcie. I tutaj chyba wszyscy się z tym zgadzamy, jak tu siedzimy razem i rozmawiamy o prywatyzacji. Najgorsze byłoby przejęcie i utworzenie akcjonariatu nie przez plantatorów i pracowników – czyli niezgodnie z ustawą z 1994 r.

Te trzy argumenty zdecydowały, że podjęliśmy decyzję o tym, aby prywatyzację KSC zamknąć bez dalszego procedowania – z takim kierunkiem rozwoju KSC, aby powstał duży holding rolno-spożywczy. Tak, aby była to firma, która będzie mogła stopniowo się rozwijać. Stąd pierwsze akwizycyjne zamiary i ich skuteczna realizacja przez zarząd KSC; stąd decyzja, mówiąca o skutecznie przeprowadzonym zakupie Zakładów Zbożowych „Stoisław”. Stąd wniosek zarządu KSC m.in. o wniesienie do KSC Przedsiębiorstwa Przemysłu Ziemniaczanego „Trzemeszno”; również proces prywatyzacji „Trzemeszna” zamknęliśmy pod koniec kwietnia.

Stąd decyzja Ministra Skarbu Państwa o tym, aby podjąć strategiczną bądź co bądź decyzję – nie tylko dla KSC, plantatorów i pracowników, ale również dla całego rynku spożywczego – ze względu na wpływ cukru na polską gospodarkę. Podjęliśmy decyzję, iż pierwszym symptomem, który spowoduje podjęcie decyzji, będzie decyzja Komisji Europejskiej o kwotowaniu rynku cukru.

Wczoraj na posiedzeniu Komisji senackiej, w toku rozmów i współpracy z ministrem rolnictwa, też o tym dyskutowaliśmy. Wiemy oczywiście, że czerwiec jest tym momentem, kiedy powinny zapaść decyzje. Natomiast wczoraj zapowiedziałem już właśnie na posiedzeniu Komisji senackiej, że jeżeli te decyzje nie zapadną w czerwcu, to decyzja o prywatyzacji KSC – a dzisiaj nikt nie mówi o innym rozwiązaniu, niż prywatyzacja KSC o charakterze plantatorsko-pracowniczym – będzie uruchomiona w momencie, kiedy będziemy wiedzieli, co się dzieje z kwotowaniem cukru w Unii Europejskiej. Powód jest taki, jaki przytoczyłem. Dodatkowo wycena, która – jeszcze raz powiem – była oprotestowana.

Natomiast wycena wynikała z dwóch bardzo skrajnych wariantów – optymistycznego i pesymistycznego wariantu kwotowania cukru. Bo optymistyczny wariant zakładał wycenę i przychody spółki do roku 2020 – i związaną z tym właśnie wycenę i wartość spółki. A wariant pesymistyczny to rok 2015 – bez wydłużania limitowania produkcji cukru. To tyle, jeżeli chodzi o KSC.

Jeżeli chodzi o temat rynków rolnych, „Trzemeszna” i SHiUZ-ów, to oddaję głos panu dyrektorowi Chmielewskiemu i panu Adrianowi Charzyńskiemu, którzy odpowiednio przedstawiają państwu materiał. Pozostajemy oczywiście do państwa dyspozycji.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Bardzo proszę, panie dyrektorze.

Dyrektor Departamentu Prywatyzacji MSP Wojciech Chmielewski:

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, panie przewodniczący, panie i panowie posłowie. Chciałbym przekazać państwu informację w takiej kolejności, że najpierw będzie to informacja dotycząca prywatyzacji PPZ „Trzemeszno” Sp. z o.o. Następnie tzw. SHiUZ-y, czyli spółki sektora hodowli i unasienniania zwierząt, a jako ostatnie przedstawię informacje, dotyczące prywatyzacji rynków hurtowych.

Proszę państwa, proces prywatyzacji PPZ „Trzemeszno” Sp. z o.o. został zamknięty – o czym zresztą na bieżąco również szanowna Komisja była informowana – 29 marca 2013 r. Przypomnę tylko, że projekt był procedowany w oparciu o tryb inny, niż publiczny. To wynikało przede wszystkim z bardzo dużych zastrzeżeń prawnych, które również były procedowane przez sądy powszechne i obciążały uruchomienie tego procesu w trybie publicznym.

Chodziło, jak państwo wiecie, o kwestie roszczeń Konsorcjum, które w 2005 r. wygrało czy złożyło najlepszą ofertę w przetargu; Konsorcjum w składzie Lubelska Korporacja Finansowa z siedzibą w Lublinie i pana Krzysztofa Borkowskiego. Obciążenia prawne przesądzały o tym, że kwestia prywatyzacyjna musi zostać poprzedzona ugodą z Konsorcjum i zrzeczeniem się przez Konsorcjum roszczeń do Skarbu Państwa.

Tym procesem było zainteresowanych kilka podmiotów. Oprócz Przedsiębiorstwa Przemysłu Spożywczego PEPEES, z którym te negocjacje były prowadzone, również zainteresowanie wykazywała Spółka Plantatorsko-Pracownicza „Trzemeszno” Spółka z o.o. z siedzibą w Trzemesznie, KSC oraz Przedsiębiorstwo Usługowo-Handlowe „Chemiroł” z siedzibą w Mogilnie. Proces został zamknięty bez rozstrzygnięcia. Pan minister Budzanowski skorzystał z przysługującego mu prawa i podjął decyzję o wycofaniu procedowania wniosku spod obrad Komitetu RM.

Po podjęciu tej decyzji MSP rozpoczęło analizę możliwych przekształceń własnościowych w tej spółce. Takie analizy zostały przeprowadzone. Jedną z opcji jest możliwość wniesienia udziałów spółki „Trzemeszno” do KSC. To tyle na temat „Trzemeszna”. Oczywiście, jestem gotowy do udzielenia odpowiedzi na konkretniejsze pytania.

Teraz chciałbym przekazać państwu informację, dotyczącą spółek inseminacyjnych, tzw. SHiUZ-ów. Zaczęę od tego, że zarówno SHiUZ-y, jak i 8 rynków hurtowych, prywatyzowane są w oparciu o koncepcję prywatyzacji spółek rolno-spożywczych z 2010 r.

To jest koncepcja przyjęta decyzją kolegium MSP i od tamtej pory prywatyzacja odbywa się w oparciu o ten dokument.

Spółki inseminacyjne – cztery spółki: Małopolskie Centrum Biotechniki z siedzibą w Krasnem, Stacja Hodowli i Unasieniania Zwierząt z siedzibą w Bydgoszczy, Mazowieckie Centrum Hodowli i Rozrodu Zwierząt spółka z o.o. w Łowiczu oraz Wielkopolskie Centrum Hodowli i Rozrodu Zwierząt w Poznaniu z siedzibą w Tulcach – były prywatyzowane w okresie od sierpnia 2010 r. do kwietnia 2012 r. Zbycia nastąpiły na rzecz uprawnionych – to jest producentów rolnych, współpracujących ze spółkami, inseminatorów oraz pracowników.

Wszystkie udziały zostały zbyte na rzecz tychże uprawnionych. Ostatecznie prywatyzacja zakończyła się wpływami z tytułu zbycia tych udziałów we wszystkich spółkach w wysokości rzędu 100 mln zł. W tej chwili trwa proces udostępniania udziałów na rzecz uprawnionych – tych nieodpłatnych udziałów, zgodnie z ustawą o komercjalizacji i prywatyzacji. Ten proces będzie trwał jeszcze do roku 2014.

Chciałbym teraz przejść do informacji na temat prywatyzacji hurtowych rynków rolnych. Koncepcja, o której wspominałem przy SHiUZ-ach, obejmuje również 8 rynków hurtowych, w których Skarb Państwa ma różny udział – od pakietów mniejszościowych aż do pakietów większościowych. Mechanizm prywatyzacji w tych rynkach opiera się na tej samej zasadzie – tzn. najpierw prywatyzowane są udziały i akcje w oparciu o zapisy statutowe. Tam po prostu w bardzo wielu statutach rozpisana jest procedura, dotycząca udostępniania udziałów przede wszystkim akcjonariuszom. Natomiast w przypadku niezbycia udziałów w tym trybie, MSP przechodziło – w ramach prowadzonych procesów prywatyzacyjnych – do kolejnych etapów, czyli do oferowania udziałów czy akcji pracownikom oraz producentom rolnym.

Jeśli wciąż nie były obejmowane akcje czy udziały przez tych uprawnionych, jeżeli taka sytuacja miała miejsce – wtedy następowała oferta na rzecz związków producentów rolnych. A jeżeli to nie miało miejsca, to zgodnie z koncepcją istnieje również możliwość zbywania akcji czy udziałów na zasadach ogólnych. Czyli jeżeli poprzednie etapy kończą się niepowodzeniem, to wtedy następuje przejście na procedury, które są rozpisane w ustawie o komercjalizacji i prywatyzacji. To są te zasady ogólne, to znaczy wtedy jest możliwość zbywania w trybie publicznym, w jednym z trybów opisanych w ustawie.

Natomiast ta procedura – dotycząca oferowania akcji czy udziałów na rzecz akcjonariuszy, pracowników, producentów rolnych i związków producentów rolnych – jest procedurą, która wymaga zgody Rady Ministrów. Wymaga jej w związku z tym, iż jest to tryb inny niż publiczny, ale wynikający właśnie z odrębnych przepisów.

Podsumowując prywatyzację rynków hurtowych na dzisiaj, to spośród tych 8 rynków objętych koncepcją dokonano zbyć w 4 podmiotach – czyli dotyczy to rynków rolnych w Elblągu, Radomiu, Bielsku-Białej i we Wrocławiu. Nie zmienia to faktu, że nie zostały zbyte wszystkie akcje bądź udziały, które Skarb Państwa posiada w tych podmiotach. Po prostu uprawnieni zapisywali się tylko na część akcji bądź udziałów. Tak że wciąż jesteśmy akcjonariuszem w tych czterech rynkach – z tym, że ten udział zmniejszył się w zależności od wartości i wielkości transakcji. Z tytułu czterech umów prywatyzacyjnych w czterech rynkach Skarb Państwa pozyskał w sumie kwotę 8 mln 294 tys. 552 zł.

W chwili obecnej, w zależności od projektu, jesteśmy na różnych etapach prywatyzacji -trwają bądź aktualizacje wycen, bądź oferowanie. Koncepcja wciąż zobowiązuje nas do prywatyzowania w ramach, w których to zostało właśnie w niej zapisane.

Chciałbym jeszcze zwrócić uwagę na jeden aspekt. Niektóre rynki są tak duże – albo tak wielu uprawnionych ma prawo do brania udziału w procesie – że wymagane są również, oprócz wycen, także prospekty emisyjne. Taka sytuacja ma miejsce w dwóch rynkach hurtowych – w Broniszach i we Wrocławiu. Oznacza to, że na rzecz Skarbu Państwa pracują również doradcy, którzy opracowują projekty i prospekty emisyjne, zatwierdzone następnie przez Komisję Nadzoru Finansowego.

Dziękuję. To tyle informacji prywatyzacyjnych.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Panie ministrze, czy coś jeszcze chciał pan dodać?

Podsekretarz stanu w MSP Tomasz Lenkiewicz:

Nie, dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Bardzo proszę parlamentarzystów o zgłaszanie się do zabierania głosu w dyskusji.

Pierwszy zgłosił się pan poseł Olejniczak. Bardzo proszę. Oddaję panu głos.

Poseł Cezary Olejniczak (SLD):

Dziękuję. Panie przewodniczący, panowie ministrowie, szanowni państwo. Mam pytanie do ministra rolnictwa i rozwoju wsi odnośnie do spółek hodowlanych. Tutaj jest bardzo krótki materiał. Chciałbym, panie ministrze, żeby resort czy Agencja Nieruchomości Rolnych przygotowała całościowy raport na temat spółek hodowlanych Skarbu Państwa. Bo to jest lakoniczna odpowiedź – „MRiRW ze względu na dobrą kondycję większości nadzorowanych przez ANR spółek nie widzi potrzeby podejmowania działań w zakresie przekształceń własnościowych”. W większości.

W kwietniu ubiegłego roku otrzymaliśmy taki raport na temat kondycji finansowej poszczególnych spółek, które nadzoruje prezes ANR. W międzyczasie były pewne przekształcenia – m.in. Białka została dołączona do Małopolskiej Hodowli Roślin – i to nijak się ma do tej koncepcji, którą pan tu w tym materiale przedstawił, że spółka nasienna przejmuje stada ogierów. Chyba nie tędy droga. Więc prosiłbym, aby na następne posiedzenie Komisji taki materiał ANR przygotowała, żeby wszyscy posłowie mogli się z tym zapoznać – i żebyśmy, tak jak w ubiegłym roku, przeprowadzili w ogóle dyskusję na temat kondycji finansowej poszczególnych spółek nadzorowanych przez pański resort.

To, co tutaj mamy, jest niewystarczające, a w wielu spółkach nadal źle się dzieje. Prezesi nie są wybrani. Niektóre osoby są pełniącymi obowiązki – są to osoby, które nie nadają się do sprawowania tychże funkcji. Tak było w poprzednim raporcie i nadal jest taka sytuacja w wielu, wielu spółkach podległych ANR.

Co do rynków hurtowych, to tutaj dobitnym przykładem jest warszawski rynek hurtowy. Największy rynek, gdzie państwo przeszacowali – wyznaczyliście zbyt wysokie ceny akcji. To spowodowało, że ani rolnicy, ani grupy, które tam działają, ani operatorzy nie zakupili akcji, które oferował Skarb Państwa. Mam nadzieję, że teraz ta wycena, którą państwo tutaj zlecili – i będzie ten prospekt w najbliższych dniach wykonany – spowoduje, iż rzeczywiście te akcje będą na miarę możliwości rolników, hurtowników, operatorów rynku w Broniszach.

To jest największy rynek, jeden z większych rynków w Europie – i państwo macie jako Skarb Państwa bardzo dużo akcji. A do tego Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa ma również wiele akcji. Chciałem zapytać, co z tymi akcjami, które ma ARiMR? No bo ona podlega bezpośrednio pod ministra rolnictwa i rozwoju wsi. Jak to będzie z tymi akcjami? Bo co do akcji Skarbu Państwa, no to mniej więcej wiem.

Co do SHiUZ-ów, to też w pewnym zakresie prywatyzacja się nie udała. A nie udała się z prostego powodu – ponieważ rolnicy z roku na rok mają coraz mniej pieniędzy. Nie są w stanie takich pieniędzy, jakie państwo zaproponowali za te akcje, wyłożyć ze swoich środków – bo z roku na rok właśnie ubożeją.

To może tyle na początek. Panie przewodniczący, dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Dziękuję bardzo. Panie pośle, mam wielką prośbę o powtórzenie dokładnie, jak pan by widział ten temat. Bo to jest ciekawa sprawa – aczkolwiek nie dotycząca jakby dzisiejszego, zapisanego porządku obrad – ale faktycznie ten problem warto poruszyć. Jakby pan mógł, panie pośle, dokładnie powtórzyć – tak, żeby panie mogły zapisać i żebyśmy również mogli na ten temat porozmawiać na prezydium. A także po to, aby ministerstwo już wiedziało o tym, że na najbliższym posiedzeniu Sejmu – jak prezydium ustali – będziemy też ten temat poruszać. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Cezary Olejniczak (SLD):

Chciałbym, żeby resort rolnictwa przedstawił materiał czy analizę kondycji finansowej spółek nadzorowanych przez ANR. W ubiegłym roku nasza Komisja otrzymała pod

koniec kwietnia taki materiał i każda spółka po kolei była przeanalizowana – począwszy od hodowlanych, poprzez nasienne i te, które hodują konie. To prosiłbym, żeby w tym roku była podobna analiza tychże spółek nadzorowanych przez ANR.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Bardzo serdecznie dziękuję. Panie na pewno zdążyły zanotować.

Bardzo proszę – kolejną osobą, która się zgłosiła do wypowiedzi, do zabrania głosu, jest pan poseł Dolata. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panowie ministrowie. Na początku chciałbym z uznaniem przyjąć stanowisko ministerstwa rolnictwa, które wspiera plantatorsko-pracowniczy model prywatyzacji. To jest ważna deklaracja i to był też nasz dezyderat – Komisji rolnictwa – w odniesieniu chociażby do PPZ „Trzemeszno”. To wsparcie jest bardzo cenne. Opozycja rzadko chwali ministra – a ja dzisiaj to zrobię.

Dzisiaj jest też optymistyczny komunikat – o sprzedaży Polskich Kolei Linowych spółce czterech gmin tatrzańskich. Okazuje się, że presja, nacisk na MSP, chociażby...

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Panie pośle, mam prośbę. *Ad rem*, do rzeczy – do tematu dzisiejszego posiedzenia. Bardzo proszę, bo czas ucieka. Przypominam, że już wcześniej żeśmy ustalili po 5 minut na wypowiedź.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Ale to będzie się ściśle wiązało z tym, co powiem w dalszej kolejności.

Okazuje się, że presja – chociażby wyjazdowe posiedzenie klubu Prawa i Sprawiedliwości w Zakopanem, interwencje poselskie – to wszystko spowodowało, że minister Skarbu Państwa...

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Panie pośle. Bardzo proszę. To nie minister Skarbu Państwa, tylko minister transportu – jeżeli już do rzeczy mamy przejść.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Dobrze. Przepraszam.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Panie pośle, bardzo proszę przejść do tych spraw, które są przewidziane dzisiaj w porządku obrad.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Podjęto właściwą decyzję i ja oczekuję, że też taka właściwa decyzja będzie dotyczyła PPZ w Trzemesznie.

Dzisiejsza deklaracja pana dyrektora Chmielewskiego budzi nadzieję, choć jest dość enigmatyczna. Bo pan dyrektor stwierdził, że nastąpi jedna z opcji – ale wymienił tylko tę jedną, to jest wniesienie udziałów PPZ „Trzemeszno” do KSC. No i tutaj rodzi się cały szereg pytań. Jaka będzie rola w tej operacji Spółki Plantatorsko-Pracowniczej „Trzemeszno” Sp. z o.o.? Czy to oznacza, że te problemy prawne, które przez 11 lat narastały, zostały już rozwiązane? To też jest informacja, którą chciałbym uzyskać od przedstawicieli MSP.

Czy minister Skarbu Państwa złożył kasację do Sądu Najwyższego od wyroku? Bo diabeł tkwi w szczegółach.

Chciałbym też poznać ewentualne inne opcje tej prywatyzacji. Czy były rozważane i czy są już odrzucone na tym etapie? Czy jest tylko ten model – w oparciu o Krajową Spółkę Cukrową? Czy też inne opcje są, ale pan dyrektor o nich nie wspomniał? Więcej szczegółów na pewno uspokoiłoby i plantatorów, i pracowników, że ten tak długotrwały proces zmierza w tym kierunku, który jest oczekiwany w środowisku województwa kujawsko-pomorskiego i Wielkopolski przez rolników i przez pracowników. Więc proszę przedstawicieli ministerstwa o więcej szczegółów. To tyle. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Bardzo serdecznie dziękuję. Panie pośle, panie przewodniczący – bardzo proszę.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panowie ministrowie. Komisja wielokrotnie analizuje proces prywatyzacji tych resztek majątku narodowego w sektorze rolno-spożywczym, który jeszcze jest własnością Skarbu Państwa. Wielokrotnie to było stawiane w postaci dezyderatów w tej kadencji Sejmu; i chociaż nie byłem wtedy posłem, ale wiem, że i w poprzedniej kadencji również.

Z czego to się bierze? Przede wszystkim z przekonania bardzo wielu osób – nie tylko posłów, ale przedstawicieli społeczeństwa w Polsce – że proces prywatyzacji, który w Polsce był również prowadzony w sektorze rolno-spożywczym, miał szereg mankamentów, by nie powiedzieć, że był procesem w dużej mierze patologicznym. Powstały w Polsce ogromne fortuny na majątku państwowym. Właściwie prawie wszystkie duże polskie fortuny powstały – powiem to otwarcie – na ograbieniu majątku narodowego. Część zakładów została przejęta w sposób wręcz z podejrzeniem agenturalnym. Niektóre firmy dorobiły się na nieuczciwej działalności typu handel gorzalką, spirytusem na początku lat dziewięćdziesiątych.

A jednocześnie to, co jest dość powszechne w krajach, z którymi konkurujemy w sektorze rolno-spożywczym w Europie Zachodniej, w Polsce nie zaistniało – nie zaistniało praktycznie zjawisko związania kapitałowego rolników-producentów z przetwórstwem rolno-spożywczym. Proces integracji rolników z przetwórstwem postępuje bardzo źle. Rolnicy nie mają pieniędzy, ale również nie mają zaufania do tego, że warto wiązać się z przetwórcami, z którymi się kooperuje w zakresie produkcji z gospodarstw.

Na to, niestety, wpływa źle prowadzona prywatyzacja – ta prywatyzacja, którą niektórzy określają prywatyzacją złodziejską z lat dziewięćdziesiątych; cały czas gdzieś tam w głowach pamięć o tym funkcjonuje. Dlatego obawiamy się, co się stanie z tymi kilkunastoma przedsiębiorstwami, które jeszcze zostały w sektorze rolno-spożywczym we władaniu ministra Skarbu Państwa.

Również w Polsce panuje jakieś dziwne przekonanie, że wszystko musi być sprywatyzowane, że tylko prywatny właściciel zapewnia efektywność prowadzenia działalności gospodarczej. Jakby nie wierzy się w to, że firmy, które są własnością Skarbu Państwa, mogą być efektywne. A przecież nie jest to specyfika tylko tej części Europy – w wielu krajach świata jednak strategiczne obszary są zachowywane do decyzji władz publicznych; mimo to w Polsce takie przekonanie funkcjonuje.

Zatem proszę się nie dziwić, że ze strony rolników jest strach i obawa, iż te ostatnie firmy, które zostały, mogą stać się już nie tylko łupem politycznym kolejnych ekip. Bo, prawdę powiedziawszy, od 1989 r. nikt nie był wolny od pokusy wykorzystywania majątku Skarbu Państwa, również do zapewnienia miejsc pracy ludziom związanym z poszczególnymi partiami; chociaż wydaje mi się, że to, co się dzieje w tej chwili, to już przekracza wszelki zdrowy rozsądek. Rolnicy obawiają się, że ten majątek któregoś dnia okaże się niezbędny do łatania dziury budżetowej, do rozdysponowania w sposób nie taki, który może pomóc polskiemu rolnictwu. Ta obawa często jest podstawą sformułowania różnych skarg i żalów czy też niepewności.

Uważam, że byłoby inaczej, jeżeli byśmy mieli zaufanie, iż firmy Skarbu Państwa nie zostaną potraktowane jako sposób na łatanie dziury budżetowej, że są dobrze zarządzane – a KSC jest tego dobrym przykładem. Okazuje się, że firma państwowa może mieć również dobry *management*, za którym nie ciągną się jakieś nieprzyjemne wonie różnego rodzaju działań i układów związanych ze szkodzeniem własnej firmie, czy też innych układów, z których trzeba się tłumaczyć przed prokuratorami – patrz: zegarki ministra Nowaka.

Moim zdaniem, nic nie stałoby na przeszkodzie, żeby firmy, które pełnią szczególną rolę dla rolnictwa, pozostały spółkami Skarbu Państwa. Ale ta obawa nas paraliżuje i się obawiamy, że to może źle się skończyć. Dlatego jest taka presja na prywatyzację plantatorsko-pracowniczą. Jedyną, na którą w środowiskach rolniczych – a tak sądzę, że w tej Komisji również jest pełna zgoda co do tego – jest parcie na tego typu prywatyzację.

Ponieważ tylko w ten sposób możemy rozwiać obawy, że majątek Skarbu Państwa nie trafi tam, gdzie nie powinien działać.

Dlatego, proszę państwa, wydaje mi się, że to rozwianie wątpliwości i pełna transparentność procesów są niezbędne. Są potrzebne, by mieć przekonanie, że działania, które podejmuje minister Skarbu Państwa czy rząd *in gremio* – bo przecież to nie minister sam podejmuje decyzje, jest fragmentem władzy publicznej – że te działania, które podejmuje, rzeczywiście są uczciwe, są transparentne.

Kończąc, nie formułuję w tym momencie żadnego pytania. Prawdopodobnie do tematu będziemy wracali wielokrotnie. Za jakiś czas znowu będziemy patrzyli, jaki jest postęp prac związanych z „Trzemesznem”, z rynkami hurtowymi. Rynki hurtowe są szczególną formą, bo to nie jest tylko majątek dawny, jeszcze po *ancien régime*, ale zostały zainwestowane ogromne pieniądze w drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych i na początku obecnego wieku. Pieniądze, które miały służyć stworzeniu platform logistycznych dla rolników, stworzeniu tego wszystkiego, co poprawi sytuację producentów – przede wszystkim warzyw i owoców – w relacjach z sieciami handlowymi, umożliwi eksport itd., itd.

Więc pewnie będziemy wielokrotnie te tematy przywoływali. Przyszłość KSC – spółki, która może dzięki faktowi, że jest tak dobrze zarządzana – patrzę na prezesa Derezińskiego – dorobiła się majątku. Może stąd jest takie zagrożenie – czy ten koncern nie będzie źle prywatyzowany lub źle wykorzystany. Wydaje mi się, że do tych tematów trzeba wracać.

Natomiast ja bym chciał, żebyśmy – otrzymując co parę miesięcy kolejne dokumenty – znaleźli w nich wreszcie jakieś przesądzenie, że coś się wydarzyło. Nie to, że kolejny doradca analizuje, że toczy się jakiś proces – tylko że wreszcie coś się kończy.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Bardzo proszę, pan przewodniczący Korzeniowski.

Poseł Leszek Korzeniowski (PO):

Dziękuję. Proszę państwa, ja mam takie wrażenie, że my od kilku lat zajmujemy się prywatyzacją sektora rolno-spożywczego – i w sumie razem, przynajmniej przez ostatnie 6 lat, zbyt wiele elementów tego sektora nie zostało sprywatyzowanych. To dobrze, z jednej strony...

Głos z sali:

Bo niewiele z niego zostało.

Poseł Leszek Korzeniowski (PO):

Ale to, co zostało, jest prywatyzowane w sposób bardzo przejrzysty. My mamy na to również wpływ, co było słyhać w wypowiedzi kolegi Dolaty; Komisja ma również na to wpływ, posłowie mają na to wpływ. Dobrze jest również, że ministerstwo – odpowiedzialne za te prywatyzacje – słucha posłów; słucha uwag, które na tej sali są wygłaszane.

Kiedy patrzemy na te trzy zasadnicze przypadki, które dzisiaj mamy przedstawione, a właściwie cztery – czyli Krajową Spółkę Cukrową, „Trzemeszno”, rynki hurtowe i SHiUZ-y – to idzie wszystko wolniej niż było pierwotnie zakładane, ale idzie w takim kierunku, w jakim my oczekiwaliśmy. Czyli jest to właściwa i poprawna prywatyzacja – i tutaj wydaje mi się, że należy się uklon w kierunku tych, którzy to robią.

Mam tutaj tylko jeszcze jedno pytanie do pana ministra. Wiemy o istnieniu roszczeń Konsorcjum i Lubelskiej Korporacji Finansowej w stosunku do „Trzemeszna”. Jak to będzie wyglądało w wypadku prywatyzacji czy łączenia z KSC? Czy ten temat dalej funkcjonuje w takim stopniu, w jakim był, powiedzmy, rok temu? Czy coś w tej sprawie drgnęło? To jest może taki mały problem w stosunku do całego problemu, ale dość istotny.

Druga sprawa, którą chciałem poruszyć, to jest właśnie prywatyzacja spółek hodowlanych. Dobrze się stało, że ten temat został wywołany. Uważam, że zostało popełnionych wiele błędów, bardzo wiele błędów. W wielu wypadkach błędów, idących nawet w kierunku, określiłbym to, patologicznym – i z pewnością Komisja powinna i musi zająć się tą sprawą. Wiele tych spraw powinno być wyjaśnionych. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Dziękuję bardzo. Oddam jeszcze głos panu posłowi Romualdowi Ajchlerowi. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Romuald Ajchler (SLD):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panie ministrze – zwracam się do ministra skarbu. W swoim wystąpieniu powiedział pan, że odstąpiliście państwo od prywatyzacji spółki cukrowej – proszę mnie poprawić, jeśli wypaczyłem pana wypowiedź – z uwagi przede wszystkim na to, iż przewidujecie, że będzie jeszcze kwotowanie cukru do 2020 r.

Przede wszystkim sukces spółki cukrowej, tak jak ja to oceniam, to jest skutek załamania się produkcji cukru w pewnym momencie, trzy lata temu i w efekcie bardzo wysokich cen za 1 kg cukru. Ceny były właściwie niczym nieuzasadnione, tylko po prostu wywołane kwestią rynkową. Natychmiast rosnące wtedy ceny cukru poprawiły sytuację ekonomiczną tej branży – i zapowiedź kwotowania produkcji cukru czyni to w dalszym ciągu.

Teraz trochę mnie to zaniepokoiło – ponieważ wyciągnąłem wniosek, że wtedy, kiedy będziecie państwo mieli wiedzę, iż nie ma kwotowania cukru, że Komisja Europejska zrezygnuje z kwotowania cukru, to natychmiast przystapicie do prywatyzacji i sprzedaży. Jeżeli tak miałyby to wyglądać, to rozumiem, że chcecie rolników oszukać. Z bardzo prostego powodu. Oczywiście, że wtedy natychmiast ceny tychże zakładów spadną, bo nie wyobrażam sobie, żeby było inaczej.

Uwolnienie kwotowania cukru spowoduje inne zachowanie się także producentów i rynku niż to, z jakim mamy na dzień dzisiejszy do czynienia. To może być to samo, co z kwotowaniem rynku mleka – z tego powodu, że ceny mleka są nadal bardzo opłacalne dlatego, iż jest kwotowanie mleka. Ceny wieprzowiny, drobiu i innych produktów nie są opłacalne i ciągle nam spada opłacalność jeżeli chodzi o produkcję trzody chlewnej, bo te gatunki mięsa nie są kwotowane. Nie ma interwencji w żadnej mierze na tychże rynkach. To jest powód, że tak wygląda kondycja KSC.

Ale dobry objaw jest taki – zresztą tutaj już chyba w ubiegłym roku zwracałem się do ministra rolnictwa, chwając go za to – że mocniejsze spółki Skarbu Państwa przejmują te, które są w słabej kondycji. Myślę tu o stadach ogierów, które miały kilkusetletnią tradycję. Sytuacja na rynku spowodowałaby, że za 2-3 lata nie mielibyśmy tychże hodowli, gdyby nie strategiczne spółki ANR. To był bardzo dobry pomysł i bardzo dobrym pomysłem jest przejmowanie dzisiaj przez spółkę cukrową słabszych ekonomicznie zakładów, bo to spowoduje, że jeszcze coś polskiego zostanie.

Natomiast mam trochę inne zdanie jeśli chodzi o sprawę dotyczącą Lubonia, bo przecież przeglądałem i tutaj mam dokumenty zakładów ziemniaczanych. Nie mogę się pogodzić z tą sytuacją, że mając tak duże udziały, Skarb Państwa pozwolił na likwidację zakładu we Wronkach. Skarb Państwa pozwolił – a ma na to jakiś wpływ – na likwidację zakładów ziemniaczanych we Wronkach; zakładu z ponad studziesięcioletnią tradycją, przygotowanego, z oczyszczalnią ścieków, nową kotłownią itd. – bo komuś było to akurat tak wygodnie. O prywatyzacji w ogóle nie mówię – ludzie poszli na bruk, w dodatku z targiem o odprawę: czy dać, ile dać odpraw. To jest takie, jak mi się wydaje, kupczenie ludzkim majątkiem – bo ludzie zresztą ten majątek przez tyle pokoleń wytworzyli.

Panie przewodniczący, całkowicie zgadzam się z wypowiedzią pana posła Olejniczaka, który domaga się rozliczenia – czy spojrzenia przez Komisję na to, co dzieje się w spółkach strategicznych. Ale jednej rzeczy mi brakuje. Do tej pory rząd, także i resort rolnictwa, nie stworzył dokumentu – a przynajmniej ja nie znam takiego dokumentu – który określiłby, co musi być w gestii państwa i dokąd wolno prywatyzować, a jakiej granicy już przekroczyć nie wolno. Myślę tu przede wszystkim o strategicznych spółkach dotyczących hodowli i wprowadzenia postępu biologicznego.

Panie ministrze, przeczytałem dokładnie to pismo. Gdyby pan dodał jeszcze jedno zdanie, że poniżej tej wielkości, o której tutaj nasz resort informuje – chociaż to jest takie dosyć cienkie tłumaczenie – resort nie zejdzie, to byłbym gotów przyjąć tę informację.

Natomiast... Już kończę, panie przewodniczący.

Natomiast powiem tak – to samo dotyczy ziemi państwowej. Za chwilę zostaną nam do sprzedania tylko rzeki, lasów trochę i jesteśmy goli i weseli. Obawiam się, że w tym

kierunku to pójdzie wtedy, kiedy minister Rostowski będzie ciągle myślał o środkach, które mają załatać dziurę budżetową.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Dziękuję bardzo. Nie widzę więcej zgłoszeń parlamentarzystów, więc jeżeli mogę, to udzielię sam sobie głosu. Mam kilka pytań i chciałbym uzyskać jasne, klarowne deklaracje.

Bardzo cieszy mnie fakt, że ministerstwo widzi potrzebę budowania dużego polskiego holdingu rolno-spożywczego. Chciałbym dopytać odnośnie do „Trzemeszna” – na jakim etapie jest sytuacja „Trzemeszna”, bo to jest dosyć istotna sprawa? Czy są już robione jakieś przymiarki, żeby krajowa spółka faktycznie zakupiła „Trzemeszno” i dogadywała się? No bo to trzeba jednak rozwiązać sprawę roszczeń, których nie unikniemy w żaden sposób. To jest jedna rzecz.

I druga rzecz. Też tak to odebrałem, że jeżeli będzie krótszy czas obowiązywania kwot cukrowych, to rozumiem – proszę mnie ewentualnie sprostować – że nie będziemy przystępować do prywatyzacji spółki KSC na takich zasadach, o których rozmawialiśmy. Trochę mnie to zaniepokoiło, bo przez cały czas, tak jak rozmawialiśmy, to wydawało się, że idziemy w kierunku prywatyzacji plantatorsko-pracowniczej.

Też chciałbym się dowiedzieć, kiedy ostatecznie zapadnie decyzja, bo to jest dla mnie istotne. Rozumiem, że nie podjęto ostatecznej decyzji w Brukseli odnośnie do kwot cukrowych, co jest istotnym elementem przyszłości spółki; mam tę świadomość. Natomiast to też jest istotna rzecz i dla nas – i dla plantatorów, i dla pracowników, i dla członków Komisji rolnictwa. Jaki jest mniej więcej harmonogram przy różnych sytuacjach – czyli po kolei a, b, c – jak to mogłoby wyglądać i w jakim kierunku ministerstwo najchętniej by widziało rozwiązanie tej sytuacji?

Tu pełna zgoda. Dzisiaj widzę, że w duchu zgody są wygłaszane te wypowiedzi, bo i pan poseł Olejniczak, i pan poseł Dolata, i pan poseł Ardanowski – tu wypowiadamy się jednakowo. Mówiliśmy, że faktycznie dobrze zarządzana spółka Skarbu Państwa, jaką jest KSC – i tutaj ukłony dla pana prezesa – faktycznie daje możliwość zbudowania dobrego holdingu rolno-spożywczego. Tylko, tak jak mówię, dobrze by było, gdyby nawet sam prezes wiedział, jakie ma perspektywy działania.

W związku z tym mam jeszcze jedno pytanie. Czy ministerstwo, czy krajowa spółka jest w stanie zainteresować się takim podmiotem, jak Kujawskie Zakłady Owocowo-Warzywne we Włocławku? Bo dochodzą do mnie sygnały, że ta firma jest na sprzedaż – i budując taki duży holding rolno-spożywczy, może warto by było się również i tym tematem zainteresować. Tak – keczup w skrócie. Ale tak, jak mówię – jeżeli rozważamy budowę olbrzymiego holdingu polskiego, to może i ta firma – i stąd moje pytanie, czy faktycznie nie warto się zainteresować i tym tematem.

Z mojej strony to wszystko. W tej chwili będę przyjmował zgłoszenia naszych gości – gości Komisji. Bardzo proszę o przedstawienie się dla protokołu tak, żeby panie wiedziały, kto zabierał głos – i o podanie nazwy firmy.

Tak, bardzo proszę. Oddaję panu głos.

Członek Rady Związków Plantatorów Buraka Cukrowego przy KSC S.A. Józef Pawela:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, panowie ministrowie. Józef Pawela, Rada Związków Plantatorów Buraka Cukrowego przy KSC.

Z uwagą wysłuchałem tutaj wyjaśnień pana ministra odnośnie do zamknięcia drugiej prywatyzacji. Absolutnie nie chciałbym jej oceniać, czy ona była słuszna, czy niesłuszna – myślę, że przyjdzie na to czas. Ale chciałbym, jako strona plantatorska, ustosunkować się w pewnym stopniu do tej sytuacji.

No stało się, panie ministrze. Prywatyzacja została zamknięta. Z naszej strony, ze strony plantatorsko-pracowniczej, ubolewamy, że nie znaleźliśmy jednej godziny po to, żeby zespół roboczy mógł się spotkać; żeby pan minister mógł powiedzieć w naszym gronie, w którym spotykaliśmy się kilkanaście razy przez cały rok – bo to już tyle czasu upłynęło – żeby można było powiedzieć, co było rzeczywistą przyczyną takiego zajścia. Komunikat prasowy mówił, że to zamknięcie prywatyzacji w dotychczasowej formie. Później – również z komunikatów prasowych – dowiadujemy się o próbie tworzenia hol-

dingu rolno-spożywczego na bazie krajowej spółki. Są to rzeczy, o których dowiadujemy się z prasy, a nie bezpośrednio od właściciela większościowego.

Chciałbym zapytać, jak to będzie w przypadku budowy takiego holdingu. O tym, że krajowa spółka musi się rozwijać, że musi budować swoją drugą nogę itd., to się w ogóle na ten temat nie dyskutuje – bo to tak musi być. To musi zaistnieć, ponieważ kwotowanie nie jest wieczne itd. i życie tylko z cukru pewnie nie będzie możliwe na dłuższą metę. Trzeba tę firmę rozwijać. Ale jak to się będzie miało w takiej sytuacji do obowiązującego dzisiaj prawa, skoro ustawa z 2002 r. mówi tylko i wyłącznie o prywatyzacji plantatorsko-pracowniczej?

Jak to się będzie miało przy wniesieniu innych zakładów do tej firmy? Czy nasz udział – na dzień dzisiejszy w wysokości 20% – jest udziałem stałym, czy przez wnoszenie innych firm będzie malał? Może do minimum? Za chwilę staniemy się jakąś śladową ilością w tej firmie. No i czy skoro w ogóle nie stać nas dzisiaj na kupienie KSC, to czy w przyszłości, gdy będzie to holding rolno-spożywczy, to w ogóle będzie o tym mowa?

Na jak długo to będzie spółka strategiczna – o to chciałbym się zapytać, panie ministrze. Ponieważ możemy dzisiaj wnieść jedną firmę, drugą, trzecią. Po 2-3 latach ktoś wpada na pomysł, że w zasadzie to wszystko jest na sprzedaż – może na giełdzie, może gdzieś indziej itd. Również takie pytania nam się nasuwają.

Jeszcze może jeden aspekt. Tutaj pan przewodniczący część moich pytań, że tak powiem, wyprzedził – ale jest jeszcze jeden aspekt. Panie ministrze, jak mamy widzieć możliwość rozwoju, poszerzania KSC – w przypadku decyzji ostatniego walnego, na którym cały wypracowany zysk zabiera się na dywidendę?

My jako plantatorzy byliśmy dumni z tego, że jesteśmy plantatorami właśnie tej firmy; mówiliśmy, że jest to firma, która nie musi posiłkować się kredytami na skup surowca itd. Myślę, że na tę chwilę to już jest, niestety, historia – i że nie będziemy mogli się uważać za takich plantatorów. Przy obecnym zabraniu całego zysku, to na tę chwilę spółka, żeby zakupić surowiec na najbliższą kampanię – ja oczywiście nie wątpię, że spółka ma zdolność kredytową – ale, niestety, będzie musiała skorzystać z kredytów. A jeszcze wcześniej zabrano kapitał zapasowy z tej firmy w wysokości 190 mln zł.

To są takie wątpliwości, panie ministrze, które naprawdę naszą stronę plantatorską bardzo interesują. Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę.

Prezes Zarządu Stowarzyszenia Producentów Ziemiaka Przemysłowego „Trzemeszno” Roman Lewandowski:

Roman Lewandowski, Stowarzyszenie Producentów Ziemiaka Przemysłowego „Trzemeszno”.

Bardzo ucieszyłem się z tej decyzji, a raczej powiem tak – ucieszyliśmy się, bo jestem tutaj razem z kolegami – z decyzji, że proces prywatyzacji został zatrzymany w tej formie, w której był prowadzony.

Dość optymistyczną dla nas informacją jest informacja o pracach na temat wniesienia udziałów do KSC. Powiem szczerze, że ten kierunek prywatyzacji budzi w nas w jakiejś mierze zaufanie – jest to w jakiejś mierze i zaufanie, i możliwość przewidywania naszej działalności na następne lata.

Powiem też, że podzielałam tutaj w dużej części opinie mojego przedmówcy, który mówił o funkcjonowaniu Skarbu Państwa jako właściciela – ten właściciel rzeczywiście w ostatnich latach naprawdę wyprowadzał ze spółki cały zysk w postaci dywidendy. Poza małymi środkami, które zostawały na rzecz załogi i funduszy socjalnych, to wszystkie pozostałe środki były wyprowadzane.

Chwała tym zakładom, że potrafiły się znaleźć na rynku, tak funkcjonować i tak się rozwijać, żeby jeszcze w następnych latach przynosić zyski. Niestety, inwestycje są okrojone w tych zakładach i nie idą tak dobrze, jak powinny iść. To jest to ryzyko bycia jednoosobową spółką Skarbu Państwa.

Ale spójrzmy z drugiej strony. Jeżeli potrafimy sobie poradzić na tym rynku, potrafimy się znaleźć w tej sytuacji, to pozostawienie nas jako jednoosobowej spółki Skarbu

Państwa – o co tutaj niektórzy się zwracali – czy działanie wspólnie z KSC daje i tak pewne możliwości. Jeżeli chociaż minimalna część zysku będzie zostawała na rozwój przedsiębiorstwa, to daje to możliwość rozwoju tego przedsiębiorstwa.

Dlatego – to jest moje zdanie, zdanie rolników z naszego zrzeszenia – kierunek prywatyzacji wspólnie z KSC jest dla nas do przyjęcia i jest dobrym kierunkiem. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę.

Zastępca przewodniczącego Związku Zawodowego Rolników „Ojczyzna” Mariusz Gołębiowski:

Mariusz Gołębiowski, Związek Zawodowy Rolników „Ojczyzna”.

Panie przewodniczący, panie ministrze. Mam takie pytanie. Prywatyzacja – tutaj pan przewodniczący Ardanowski oczywiście słusznie to wymieniał – prywatyzacja dla kogo? Tutaj rozmawiamy oczywiście o tym – także mówiąc o Programie Rozwoju Obszarów Wiejskich i nowej perspektywie 2014-2020 – a mianowicie, jak prywatyzować, żeby rolnicy mogli korzystać z prywatyzowanych spółek i korzystać z dywidendy, być udziałowcami w tym wszystkim? A tutaj jak gdyby – jak pan przewodniczący Korzeniowski mówił – przez te 6 lat to wszystko w jakiś sposób bardzo wolno idzie, jest wstrzymywane.

Jak ta sytuacja ma się do postanowienia, żeby rolnik mógł właśnie w tym wszystkim uczestniczyć? No i nawet jak to się ma do tej nowej perspektywy – perspektywy budżetowej 2014 – 2020? Jak to przyspieszyć, panie ministrze? To by było jedno pytanie.

Panie ministrze, jeśli chodzi o KSC, to oczywiście prywatyzacja powinna szybciej następować. Mamy pytanie również o tę dywidendę. Dzisiaj głośno w mediach jak gdyby jest ta sprawa przedstawiana, że Skarb Państwa po prostu te zyski przejął. To znaczy nie dywidendę, a zyski – bo dywidenda to powinna być podzielona na udziałowców, a to są zyski. Mówi się, że zysk został skonsumowany przez Skarb Państwa. Czy to tak właśnie jest? Czy tu żadnej zmiany w tym kierunku już nie będzie? Czy to już jest decyzja ostateczna?

Mamy również pytanie, panie ministrze, odnośnie do strategicznych spółek...

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Przepraszam bardzo. Szanowni państwo, dajcie możliwość wypowiedzenia się naszym gościom.

Zastępca przewodniczącego ZZR „Ojczyzna” Mariusz Gołębiowski:

...Skarbu Państwa, panie ministrze. Chcielibyśmy też wiedzieć – tutaj padły poprzednio pytania na ten temat, posłowie je zadawali – jak to jest właśnie ze spółkami hodowlanymi? Czy do tej pory od ubiegłego roku – kiedy państwo przedstawiali sytuację w spółkach – jakaś spółka została sprywatyzowana? Czy w najbliższym czasie coś będzie robione ze strategicznymi spółkami hodowlanymi? Czy macie państwo takie plany? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę o zachowanie ciszy, żebyśmy się nie przekrzykiwali.

Bardzo proszę.

Członek Zarządu, dyrektor finansowy PEPEES S.A. Krzysztof Homenda:

Panie przewodniczący, panowie ministrowie, szanowni państwo. Krzysztof Homenda, członek Zarządu PEPEES S.A. w Łomży.

W nawiązaniu do tematu „Trzemeszna” – ponieważ PEPEES był jednym z zainteresowanych i wybranym podmiotem do ostatecznych negocjacji w ramach prywatyzacji PPZ „Trzemeszno” – chciałbym przedstawić najpierw króciutko ideę, jaka przyświecała i przyświeca Zarządowi, radzie nadzorczej, spółce PEPEES przy podejściu do prywatyzacji „Trzemeszna”.

Oparliśmy się tutaj na świetnym przykładzie KSC i patrząc na to, co się dzieje na rynku skrobiowym w Europie i w Polsce, stwierdziliśmy, że najlepszą ideą będzie stworzenie czegoś podobnego, czegoś na wzór KSC. Umownie nazywamy to „Polską

skrobią”. To była idea, która nam przyświecała i nadal nam przyświeca. A że nie jesteśmy gołosłowni w tym działaniu, to podam kilka przykładów.

PEPEES dwa lata temu uratował od upadłości spółkę skrobiową w Bronisławiu, 30 km od Trzemeszna. Spółka miała kilkuletnie zobowiązania – ponad 3,5 mln zł wobec rolników – i była na granicy upadłości. PEPEES tę spółkę nabył; nabył większościowy pakiet udziałów w tej spółce. Spłacił wszystkich plantatorów, wszystkie zobowiązania wobec plantatorów, spłacił inne zobowiązania. W roku ubiegłym „Bronisław” zrealizował największą produkcję w swojej historii. A myślę, że to jednoznacznie dowodzi, iż ideą jest dbanie o interes plantatorów, o interes polskiego przemysłu skrobiowego. W przeciwnym wypadku spółka byłaby – mówię to z całą odpowiedzialnością – w stanie upadłości.

Dwa lata temu również PEPEES odkupił od Skarbu Państwa pakiet prawie 30% udziałów w innej spółce przemysłu ziemniaczanego – w Zakładach Przemysłu Ziemniaczanego w Lublinie. W tej chwili również inwestujemy w rozwój nowej linii produkcyjnej w tejże samej spółce.

Kolejnym elementem, który pojawił się i był przez PEPEES niejako przyjęty do realizacji, była prywatyzacja „Trzemeszna”. Z ideą, raz jeszcze powtarzam, utworzenia „Polskiej skrobi” – w interesie polskich rolników, polskich plantatorów, polskiego przemysłu skrobiowego. To, że jest to w interesie polskiego przemysłu skrobiowego i polskich rolników, wynika ze zmian na rynku skrobiowym w Europie.

Rynek skrobiowy w Europie to jest około 1,8 – 2 mln ton produkcji skrobi. Polska produkuje około 120 – 140 tys. ton skrobi. Najwięksi europejscy producenci skrobi produkują 400 – 600 tys. ton skrobi rocznie. „Trzemeszno”, PEPEES produkują po 35 do 40 tys. ton. Przy zakończeniu dopłat, co stało się w roku ubiegłym – dopłat unijnych do uprawy ziemniaka skrobiowego, do produkcji skrobi – struktura tego rynku się zmienia i będzie się zasadniczo zmieniać. Małe polskie firmy – małe w porównaniu do potentatów europejskich – będą systematycznie tracić.

Oczywiście, rok – dwa lata to nie jest miarodajny czas. Trzeba patrzeć na to w perspektywie kilkuletniej, wieloletniej. Chcąc utrzymać konkurencyjność polskiego przemysłu skrobiowego, chcąc zagwarantować polskim plantatorom dobre warunki, PEPEES podjął inicjatywę konsolidacji tego rynku i stworzenia polskiej grupy skrobiowej na wzór „Polskiego cukru”. Myślę, że te głosy, które tutaj padały – zresztą słyszałem je również wcześniej – żeby powiązać KSC z ideą „Polskiej skrobi”, są całkowicie zgodne z zapartywaniami Zarządu PEPEES. Natomiast sądzę, że podchodząc do tego biznesowo, to pierwszym krokiem powinno być stworzenie „Polskiej skrobi”.

Jeszcze tylko dwa słowa i pytanie, panie przewodniczący – jeszcze o chwileczkę poproszę.

Dodam, że w ramach procesu prywatyzacyjnego, który 29 marca został zamknięty w sposób całkowicie niezrozumiały, przez pana ministra Budzanowskiego, PEPEES spełnił wszystkie warunki, stawiane przez MSP – włącznie z zaparafowaniem umowy, że również zostały zakończone negocjacje pracownicze w PPZ „Trzemeszno”. Stoimy w tej chwili przed trudną odpowiedzią dla rynku – bo spółka PEPEES jest spółką publiczną, więc my musimy tysiącom akcjonariuszy powiedzieć, jakie są przyczyny takiej dziwnej decyzji pana ministra Budzanowskiego. Stoimy przed tą trudną decyzją, bo się zbliża nasze walne zgromadzenie.

Pytanie do wypowiedzi pana dyrektora, jeżeli jeszcze można. Pytanie już zostało częściowo postawione, ale chciałbym je jeszcze postawić też z innej strony. W jaki sposób rozwiązana zostanie kwestia obciążenia udziałów PPZ „Trzemeszno” – istniejącego obciążenia – przy koncepcji wniesienia udziałów do KSC? Ponieważ, o ile mi wiadomo, to są prawomocne wyroki, które w znakomity sposób te udziały obciążają.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Dziękuję bardzo. Jeszcze o głos poprosił pan Gabriel Janowski. Bardzo proszę.

Przewodniczący Przymierza dla Polski Gabriel Janowski:

Szanowny panie przewodniczący, szanowni panowie ministrowie, szanowni zgromadzeni. Chciałbym zapytać tak wielce kompetentne grono, ile mamy w Polsce spółek czy firm, działających w otoczeniu rolnictwa – w końcu w kraju bardzo wielkim, rolniczym – w których to spółkach udziałowcami są plantatorzy, pracownicy?

Głos z sali:

Nie ma.

Przewodniczący Przymierza dla Polski Gabriel Janowski:

Pan – przepraszam, odwracam się – mówi, że nie ma. Nie ma. Można by rzec – zero, *null*.

Taka forma własności, o której tutaj mówimy, jest normą w krajach zachodnich, gdzie właśnie buduje się silne rolnictwo w oparciu o ściśle powiązanie producenta surowca z przetwórcą i z handlowcem. Mówiliśmy o tym wielokrotnie. To jest, powiedziałbym, abecadło współczesnej ekonomii.

Szanowni państwo, to jest zadziwiające, że po dwudziestu paru latach tych przekształceń nie możemy się pochwalić nawet jedną, znaczącą firmą tego typu.

Szanowni państwo, decyzja o zatrzymaniu, o zamknięciu procesu prywatyzacji KSC jest decyzją dla wielu kompletnie niezrozumiałą. Błędną. Niedobrą. Budzącą oburzenie plantatorów i wielu innych. Przywołana tutaj argumentacja jest chybiona. Powiedziałbym, że to są takie argumenty trochę zastępcze. Taka zasłona dymna, taki plaster, by uspokoić itd., itd.

Sam zamysł budowania...

I nie będę tej sprawy rozwijał, by sobie i innym tutaj może wstydu nie przynosić.

Szanowni państwo, budowanie koncernu spożywczego, o którym mówimy, jest absolutnie słuszne. Sam o tym mówiłem w kwietniu 2001 r. po przyjęciu ustawy, że oto moje serce raduje się, że oto będziemy tworzyć polskie grupy, konsolidować polski przemysł, tworzyć polskie grupy gospodarcze. No i co? Nie mamy żadnej grupy gospodarczej.

Ten koncern – ten właśnie, czyli polska Krajowa Spółka Cukrowa – miał być tą podstawą, tym kręgosłupem, wokół którego miała być budowana przedsiębiorczość na wsi i przez rolników. To o tym mówiliśmy wielokrotnie; ja sam mówiłem na wielu zgromadzeniach, na spotkaniach z plantatorami. Muszę panu ministrowi powiedzieć, że naprawdę ludzie zaczęli się przekonywać do idei prywatyzacji plantatorsko-pracowniczej. Bo była wielka nieufność. Była, powiedziałbym, ta gorycz, że po tylu latach nic się nie udało.

Szanowni panowie – szanowni państwo, panie tu są też – to, co się stało, jest naprawdę bardzo, bardzo niedobre. Bardzo, bardzo niedobre.

Ktoś powie – no dobrze, ale będzie ten koncern. Szanowni państwo, ja nie chciałbym, żeby koncern był taką choinką, na której to będziemy przywieszać kolejne jakieś przedsiębiorstwa, mniej lub bardziej trafione – w postaci takich bombek. A ta choinka, czyli ten trzon, jakim jest produkcja cukru, będzie obumierał. Bo jeżeli się dzisiaj nie będzie rozwijać tej głównej przedsiębiorczości, to, przepraszam, ale te bombki na tej choince – nawet bardzo ozdobne – też nic nie dadzą, bo to drzewo uschnie.

Dzisiaj jest wielka konkurencja wśród producentów cukru i zamiast wspierać, powiedziałbym, rozwój tej firmy, jej podstawy – poprzez inwestycje, szukanie tam, za granicą, itd. Oczywiście, i ozdabiać też tymi perełkami, jak „Trzemeszno” czy „Stoisław” itd., na swój sposób. To byłoby dobre.

Proszę mi łaskawie powiedzieć, panie ministrze, czy jest w Polsce polityka dywidendowa, przewidująca rozwój firm państwowych? Nie ma. To jest działanie łupieżcze kolejnych ministrów i dzisiejsza decyzja również ma to podłoże – z tym, że ona została podjęta w sposób, powiedziałbym... Może sobie oszczędzę już tutaj określić, żeby państwa i siebie nie denerwować.

Tak, że jest coś na rzeczy w tych opiniach, które były tutaj przywoływane – i dlatego apeluję do pana i do rządu, do premiera, by zawrócił z tej błędnej drogi i jasno powiedział: tak, sytuacja się mniej lub bardziej wyklaruje, ale prywatyzacja z udziałem plantatorów i pracowników będzie kontynuowana. Tak jest – wbrew być może wszystkim, którzy tu podkładają takie zwierzę rolnicze, bardzo często przywoływane.

Ostatnie zdanie, jeśli pan tylko pozwoli. Był tu przywoływany Elewarr, Bronisze, „Trzemeszno”, KSC jest tu przedmiotem dyskusji, a nawet pan minister... [*zapis nieczytelny*]. Muszę państwu powiedzieć, że akurat te wszystkie firmy, te inicjatywy są ze mną w jakiś sposób zespolone. „Trzemeszno” jako minister rolnictwa wyratowałem, bo wtedy bankrutowało na skutek błędnej polityki kredytowej. Udało się. Firma dzisiaj znakomicie funkcjonuje. Elewarr padał... To znaczy nie Elewarr, a PZZ padały i powołałiśmy...

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Panie Gabrielu. Naprawdę, już przekroczył pan wszystkie...

Przewodniczący Przymierza dla Polski Gabriel Janowski:

Zgoda. To jest już pewnie jedno z naszych ostatnich, że tak powiem, rozważań na ten temat. Tak że bardzo dziękuję. To samo z Broniszami. To była moja inicjatywa. Szkoda, żeby popłynęła gdzieś tam, do Turcji, mówiąc obrazowo, a nie została w Polsce jako spółka plantatorsko-pracownicza.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Bardzo serdecznie dziękuję.

Przewodniczący Przymierza dla Polski Gabriel Janowski:

Dziękuję panu. I ostatnie zdanie, bo trzeba sprawiedliwość oddać. Minister Lenkiewicz był rzeczywiście tym ministrem, który na początku może tak dosyć nie do końca z wiarą, ale później nawrócił się niejako i wspierał...

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Panie Gabrielu. Naprawdę, bardzo serdecznie dziękuję.

Przewodniczący Przymierza dla Polski Gabriel Janowski:

...wspierał tę firmę. No i on też ostatecznie został...

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Dziękuję bardzo. Dziękuję. Oddaję głos panu ministrowi. Bardzo proszę o ustosunkowanie się do wypowiedzi. Bardzo proszę, najpierw pan minister rolnictwa, pan Nalewajk. Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MRiRW Tadeusz Nalewajk:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Zaczynając od początku, to mam taką propozycję – jeśli Komisja ją przyjmie – odnośnie do sprawozdania finansowego spółek sektora strategicznego, będących w jurysdykcji ministra rolnictwa. Oczywiście, na dzisiaj tego raportu czy sprawozdania nie ma, bo nie było takiego pytania. Natomiast proponuję, żeby to było po 10 czerwca, bo wtedy będzie po walnych zgromadzeniach w spółkach i będą kompletne dane; zresztą jest tu kolega dyrektor Młynarczyk z ANR, który nadzoruje spółki z ramienia prezesa. I wtedy będzie kompletna wiedza. To jest pierwsza sprawa.

Druga kwestia – jeżeli chodzi o ilość spółek. Pierwotnie mieliśmy 56 spółek, dzisiaj jest 46. Nie planujemy, tak jak powiedziałem, w najbliższym czasie prywatyzacji.

Był element, który tu poseł Olejniczak podnosił – oczywiście, istnieje wchłanianie gorszych podmiotów przez lepsze, tak jak tu kolega mówił na przykładzie PEPEES-u. Dlatego tych spółek ubyłoby jeśli chodzi o ilość.

Raport, który w tamtym roku był tworzony, o którym wspominałem, mówił również o zabezpieczeniu postępu hodowlanego jeżeli chodzi o świat roślin i zwierząt – w kontekście spółek będących w jurysdykcji, tak jak powiedziałem, ministra rolnictwa.

Przewijał się temat KSC, holdingu, koncernu – jak by go nie nazwał. Ja chciałem państwu tylko jedną rzecz przypomnieć – myślę, że to też jest bardzo, bardzo ważne. Swego czasu – ja nie uczestniczyłem wtedy w tych debatach – ale była sprawa Torów Wyścigów Konnych Służewiec. W tej ustawie jest wyraźny zapis: niezbywalne prawo własności. Ustawodawca może zabezpieczyć te kwestie, które były dzisiaj rozważane – że powstanie coś, a później ktoś się obudzi za wcześniej i zaproponuje, aby zbyć udziały czy akcje w taki czy inny sposób. Dzisiaj 130 ha w środku Warszawy – póki co – funkcjonuje. Lepiej czy gorzej, ale jest – i jest w jurysdykcji ministra Skarbu Państwa.

Padło tu, szanowni państwo, również takie stwierdzenie – może niezwiązane z dzisiejszym tematem obrad Komisji – że jeszcze nam rzeki zostały do sprzedaży czy lasy. Ale ja przypominam, że podczas debaty nad ustawą o zagospodarowaniu nieruchomości rolnych to była kwestia, żeby szybko sprzedać ziemię polskiemu rolnikowi. Ale o tym nie chcę dyskutować, bo to nie jest przedmiotem dzisiejszego posiedzenia Komisji. Mówię to, bo w pewnym momencie pan Ardanowski czy pan Dolata snuł pewne rozważania – a nie były to skierowane do nas pytania w takim kontekście.

Myślę, że używamy bardzo dobrego sformułowania: plantatorsko-pracownicze. Bo jeżeli wziąć skład plantatorów i pracowników, to, jeżeli dobrze pamiętam – proszę mnie poprawić, panie prezesie – ale plantatorów jest około 20 tys. w spółce.

**Prezes Zarządu Stowarzyszenia Producentów Ziemiaka Przemysłowego „Trzemeszno”
Roman Lewandowski:**

Jest około 16 tys.

Podsekretarz stanu w MRiRW Tadeusz Nalewajk:

No, 16 tys. – a pracowników 1,5 tys. Czyli tu jest właściwe określenie. Oczywiście, to nie prowadzi do jakichś bonusów, bo generalnie ustawa wszystko rozstrzyga.

Tak jak powiedziałem, gdybyście państwo, panie przewodniczący, poczekali – jeżeli chodzi o to sprawozdanie – to dostarczylibyśmy je po 10 czerwca. I wtedy damy kompletną wiedzę na temat spółek – bo, jak mówię, są lepsze spółki i gorsze. Też się zawsze ten temat przewija – ale póki co, to są mocne podmioty. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Dziękuję bardzo. Przyjmujemy wyjaśnienie. Myślę, że wyrazimy zgodę, żeby ta informacja była po 10 czerwca, po walnych zgromadzeniach. Dziękuję bardzo.

Panie ministrze, bardzo proszę, oddaję panu głos.

Podsekretarz stanu w MSP Tomasz Lenkiewicz:

Panie przewodniczący, szanowni państwo. Tu padały zbieżne pytania od poszczególnych osób zadających pytania, w związku z tym postaram się to spiąć.

Jeżeli chodzi o „Trzemeszno” i możliwość wniesienia, to, odpowiadając paru osobom i informując wszystkich państwa: oczywiście, nadal jest taki warunek, jaki był wcześniej – jaki firma PEPEES musi spełnić – a więc podpisanie ugody z Konsorcjum Lubelska Korporacja Finansowa i pan Borkowski. Tak samo w przypadku wniesienia spółki do KSC – ewentualnego, jeszcze raz powtarzam – taki warunek będzie musiał być spełniony.

Ostatnio na spotkaniu z korporacją w Ministerstwie Skarbu Państwa Lubelska Korporacja Finansowa nie wykluczyła współpracy z innymi podmiotami, takimi jak PEPEES, mówiąc, że jest to sytuacja otwarta. Dlatego rozumiem, że dzisiejsze pismo, podpisane przez Zarząd KSC, które wpłynęło do MSP – o rozważeniu wniesienia do KSC zakładów trzemeszniańskich – uwzględnia ten warunek; będzie to spoczywać ewentualnie na barkach KSC lub innych podmiotów, które będą się starały o zakup „Trzemeszna”.

Jeżeli chodzi o decyzje – bo pan przewodniczący pytał, kiedy zapadną decyzje dotyczące „Trzemeszna” i dotyczące KSC; jak rozumiem, chodziło o te dwa podmioty. To jeżeli chodzi o KSC, to rzeczywiście wyraziłem się tak, że pierwszym i najważniejszym punktem do podjęcia decyzji będzie decyzja o kwotowaniu cukru w UE. Chciałbym od razu odpowiedzieć panu posłowi Ajchlerowi, że być może nieprecyzyjnie powiedziałem, ale to nie jest tak, że jeżeli kwotowanie cukru będzie wydłużone do 2020 r., to nie będzie prywatyzacji KSC, a jeżeli nie będzie kwotowania i zakończy się ono w roku 2015, to ta prywatyzacja będzie – bo takiego celu nie ma.

Celem tego oczekiwania na decyzję UE jest realna wycena spółki w bardzo konkretnych warunkach rynkowych. Bo jeżeli będziemy wiedzieli dzisiaj, że kwotowanie cukru będzie przedłużone do roku 2020, to bardzo precyzyjnie można wyliczyć wartość spółki czy zysk ewentualnie osiągany w poszczególnych latach – i wartość takich akcji na pewno wzrośnie. Jeżeli będzie to rok 2015 czy 2017, czy 2018 – bo tutaj wyrokować nie można, bo to jeszcze podlega dyskusjom i negocjacjom – to z automatu będzie bardzo precyzyjna możliwość wyliczenia i ta wartość spółki będzie mniejsza niż w przypadku kwotowania do roku 2020. To jest powód, żeby później nie było dyskusji o wysokości 2,47 zł czy 1,60 zł.

Rzeczywiście, także doradca prywatyzacyjny, przyjmując symulację Zarządu jako wariant bardzo optymistyczny, czyli kwotowanie do roku 2020, i pesymistyczny, czyli do 2015 roku – wyciągnął średnią arytmetyczną z prawdopodobnych zysków i wzrostu wartości firmy. W związku z tym będziemy czekali do momentu, kiedy będziemy wiedzieli, do którego roku faktycznie będzie kwotowanie cukru. Wtedy już nie będzie dywa-

gacji, czy to jest realna cena, czy rzetelna – bo będzie to bardzo precyzyjne, jeżeli chodzi o wartość produkcji i związany z tym zysk firmy.

Jeżeli chodzi o Kujawskie Zakłady Owocowo-Warzywne, to nie mnie się dzisiaj na ten temat wypowiadać. My jako nadzór właścicielski jesteśmy w stałym kontakcie z Zarządem i z radą nadzorczą KSC. Zarząd KSC przygotowuje strategię funkcjonowania i rozwoju w związku z tym, że prywatyzacja została w kwietniu zamknięta. Zręby tej strategii już trafiły do MSP; zakłada się w nich dosyć szeroką ekspansję.

Natomiast należy pamiętać o tym, że jeżeli dochodzą do KSC w tym samym roku i Zakłady Zbożowe „Stoisław”, i, być może – bo cały czas powtarzam, że to alternatywa – przemysł skrobiowy, no to nie można wrzucić na barki Zarządu jeszcze pięciu innych branż. Branż, w których specyfikę trzeba się wdrożyć; poznać rynek, żeby, tak naprawdę, nie zdołować tej firmy. Bo to, że ta firma jest w dobrej kondycji, to zawdzięcza to kwotowaniu – i to jest raz; ale to jest też ciężka praca Zarządu, wszystkich pracowników i plantatorów, którzy tam funkcjonują.

Jeżeli chodzi o dywidendę – bo tutaj padało wiele zadań na temat słabej, według państwa, polityki dywidendowej rządu – to chciałbym tylko państwu powiedzieć, że rzeczywiście ponad 550 mln to był zysk KSC i do Skarbu Państwa trafiło ponad 440 mln. Chciałbym państwu przypomnieć, że około 21% akcjonariuszy to są plantatorzy i pracownicy.

Ale chciałbym państwu też przypomnieć – a może niektórych poinformować – o tym, że za I kwartał KSC uzyskała zysk na poziomie 220 mln. Dokładając do tego inwestycje w latach poprzednich – w roku obecnym na poziomie 60 mln, w roku poprzednim na poziomie 150 mln i w jeszcze wcześniejszym roku na poziomie 180 mln – to jeżeli to jest grabieżcza polityka polskiego rządu, to, jak już wczoraj mówiłem na posiedzeniu Komisji senackiej, trochę inaczej rozumiemy grabieżczą politykę. Bierzymy pod uwagę tylko i wyłącznie inwestycje w przemysł cukrowniczy; odrębną pozycją w budżecie była polityka akwizycyjna, z którą mieliśmy do czynienia chociażby w przypadku Zakładów Zbożowych „Stoisław”.

Jeżeli mówimy o tym, że chcemy – ewentualnie, jeszcze raz powtarzam – wnieść „Trzemeszno” do KSC, no to chyba nie jest to grabieżcza polityka, bo moglibyśmy mniej pieniędzy wyciągnąć z KSC w sensie dywidendy i sprzedać Krajowej Spółce Cukrowej zakłady zbożowe „Trzemeszno”. W związku z tym logika decyzji pod kątem strategii opracowywanej przez Zarząd i zatwierdzonej przez radę nadzorczą jest zgodna z oczekiwaniami Zarządu, a jeśli dobrze rozumiem – to i części państwa.

Jeżeli chodzi szczegółowo o możliwości rozwoju „Trzemeszna”, no to tych możliwości rozwiązań sprawy „Trzemeszna” jest co najmniej kilka, jeżeli nie kilkanaście. Natomiast jednym podstawowym warunkiem jest ugoda z korporacją lubelską i z panem Borkowskim. Każde z rozwiązań jest przez nas analizowane. List intencyjny Zarządu KSC – bo ja to tak traktuję – zakłada taką ugodę. Poinformujemy korporację lubelską i pana Borkowskiego o tym, że jest to sprawa otwarta i będziemy czekać – oczywiście, w określonym terminie – na podmioty, które będą taką ugodę posiadały; i z nimi będziemy wtedy rozmawiać.

Natomiast najbliższe sercu i jakby logice tego, co państwo tu wszyscy mówicie, jest wniesienie „Trzemeszna” do KSC i budowanie dużego podmiotu rolno-spożywczego, który będzie konkurował nie tylko na rynku polskim, ale i zagranicznym. Będzie konkurował właśnie w przypadku zniesienia kwotowania cukru – posiadając drugi, trzeci, a być może czwarty filar swojej działalności. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Dziękuję bardzo. Jeszcze pan poseł Dolata. Bardzo proszę. Tylko króciutko, jeżeli mogę prosić.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Tak, oczywiście. Bardzo krótkie pytanie – a właściwie powtórzenie pytania, bo pan minister Lenkiewicz nie odpowiedział na temat tej kasacji. Czy ona została wniesiona, czy została przyjęta? Bo być może ugoda z lubelską korporacją nie byłaby konieczna, gdyby orzeczenie Sądu Najwyższego było korzystne dla „Trzemeszna” i dla MSP. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Dziękuję.

Członek Zarządu, dyrektor finansowy PEPEES S.A. Krzysztof Homenda:

Mam pytanie...

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Jeżeli pan pozwoli, to jedno, naprawdę krótkie pytanie – bez opowiadania o przeszłości i przyszłości, tylko krótkie pytanie do pana ministra.

Członek Zarządu, dyrektor finansowy PEPEES S.A. Krzysztof Homenda:

Do pana ministra Lenkiewicza. Panie ministrze, bo nie do końca zrozumiałem – czy przewidywana prognoza dalszego rozwoju wypadków w odniesieniu do „Trzemeszna” zakłada również możliwość aplikowania przez innych, potencjalnych inwestorów? Czy to już jest ostateczna decyzja w odniesieniu do KSC?

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Dziękuję. Proszę o krótkie, zwięzłe odpowiedzi.

Podsekretarz stanu w MSP Tomasz Lenkiewicz:

Rozważamy każdą wersję. Dzisiaj nie ma jeszcze rekomendacji chociażby Departamentu Prywatyzacji – za moim pośrednictwem – do pana ministra Karpińskiego. Natomiast dzisiaj mamy oficjalne stanowisko KSC.

Każdy scenariusz będzie analizowany, bo chodzi o to, żeby, po pierwsze, maksymalizować zyski dla Skarbu Państwa. Po drugie – co będziemy mieli w przypadku budowania dużego holdingu rolno-spożywczego lub innych rozwiązań, które również zdejmą z nas obowiązek tych roszczeń, wynikających z decyzji sądu.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Było pytanie pana posła Dolaty odnośnie...

Naczelnik w Departamencie Prawnym i Procesowym MSP Adrian Charzyński:

Odnosnie do skargi kasacyjnej. Dzień dobry, Adrian Charzyński, MSP.

Panie pośle – pytanie, o którą skargę kasacyjną chodzi, ponieważ „Trzemeszno” to jest bardziej skomplikowana sprawa. Tam są dwa wątki. Jeżeli mówimy o roszczeniu korporacji, dotyczącym wydania akcji i o wyrokach, które zapadły w 2005 i 2006 r., to była próba wniesienia skargi kasacyjnej. Sąd Najwyższy nie przyjął jej do rozpoznania.

W tej chwili jest wyrok z 2012 r. Wyrok ten dotyczy roszczeń korporacji dotyczących odszkodowania z tytułu utraconej dywidendy. Skarga kasacyjna została wniesiona przez Prokuraturę Generalną Skarbu Państwa. Do chwili obecnej skarga jeszcze nie została rozpoznana. To jest Sąd Najwyższy, więc wiadomo – terminy są, jakie są.

Natomiast nawet korzystne rozstrzygnięcie, na które oczywiście bardzo liczymy, ze strony Sądu Najwyższego, spowoduje jedynie oddalenie roszczeń konsorcjum, dotyczących odszkodowania za utraconą dywidendę. Ale to nie rozwiązuje problemu, ponieważ prawomocne wyroki z 2006 r., zasądzające prawo do 113 tys. udziałów w spółce „Trzemeszno”, dalej pozostaną w mocy. Więc tu żadnego problemu oczywiście to nie rozwiązuje.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Dziękuję bardzo. Z uwagi na to, że nie ma więcej pytań do panów ministrów, bardzo serdecznie dziękuję za odpowiedzi. Mam nadzieję, że za jakiś czas znowu się spotkamy z tym tematem i z wyjaśnieniami, jakie będzie dalsze postępowanie.

Dziękuję bardzo. Zamykam posiedzenie.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Sprawy różne.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Porządek obrad nie przewidywał dzisiaj spraw różnych, więc zamykam posiedzenie Komisji. Dziękuję bardzo wszystkim przybyłym gościom i parlamentarzystom. Dziękuję bardzo.